Cena za egzemplarz 15 groszy

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

Nr. 291 — **Katowice, środa 14-go grudnia 1932 r.** — **Rok 31**

Wzmocnijmy ducha polskiego w młodem pokoleniu zagranicą!

Z inicjatywy Rady organizacyjnej Polaków z Zagranicy odbyła się ostatnio w Warszawie konferencja w sprawie wychowania młodzieży polskiej zagranicą Zagadnienie, jakie postawiła konferencja na swym porządku dziennym, jest niezmiernie ważkiem dla utrzymania polskiego stanu posiadania poza granicami Rzeczypospolitej. Myślimy tutaj o losie naszych rodaków zagranicą.

Nie wszystkie państwa odnoszą się do potrzeb kulturalnych mniejszości polskiej, zamieszkującej terytorjum danego państwa z tak daleko idącym liberalizmem, jak to my czynimy w odniesieniu do naszych współobywateli, mówiących innym językiem. Podczas gdy mniejszości językowe w Polsce — obojętne czy to będą Niemcy, Rusini czy Białorusini — w ramach konstytucji i obowiązujących praw posiadają możność i warunki pełnego rozwoju kulturalnego i gospodarczego, to Polacy, których przeznaczenie dziejowe skazało na życie poza istniejącemi granicami Rzeczypospolitej możności i tych warunków są przeważnie pozbawieni, a w najlepszym razie ograniczeni w swych prawach. Klasycznym przykładem niesłychanych szykan, przewrotności administracyjnej stosowanych w odniesieniu do ludności polskiej, zmuszonej żyć w orbicie obcej państwowości — są Niemcy, a ściślej mówiąc Prusy. Dobitnie wykazuje to statystyka, przedłożona na codopiero odbytej konferencji w Warszawie.

Stwierdza ona dalej, że **planowa** akcja oświaty w skupiskach naszych rodaków poza granicami państwa datuje się od roku 1926. Już obecnie wyniki jej są widoczne w postaci większej zwartości, świadomości i godności narodowej polskiej rzeszy w innych państwach oraz zmniejszenia, a miejscami całkowitego zatrzymania procesu wynaradawiania się młodszego pokolenia. Oczywiście praca ta musi zyskać na sile, rozrosnąć się, spotęgować. Specjalnego znaczenia nabiera ona tam, gdzie ludność polska, zamieszkała poza granicami kraju, należy do **ludności rdzennej, od wieków tam zamieszkałej, naprzykład na Śląsku Opolskim, na Białorusi i Ukrainie sowieckiej.**

Silny nacisk na zagadnienie dotyczące młodzieży polskiej w państwach przygranicznych położył w czasie konferencji dyr. St. Paprocki, obrazując sytuację na poszczególnych terenach mniejszościowych. **W granicach państwa niemieckiego zaledwie jedno dziecko polskie na 20 chodzi do polskiej szkoły, lub uczy się języka polskiego. Reszta podlega stałemu wpływowi germanizacyjnemu. Jest to skutek celowej polityki władz administracyjnych, dążących konsekwentnie do odseparowania dzieci polskich od wszelkich wpływów polskości.**

Ilościowo sprawa ta przedstawia się nieco lepiej na terenie Z. S. R. R. Na Ukrainie sowieckiej korzysta z polskiej szkoły 37 tysięcy dzieci, t. j. 40%; na Białorusi sowieckiej 7 tys. czyli 5%.

Wychowanie to jest jednak polskie tylko z języka; z istoty swej i ducha międzynarodowe.

Na Litwie oświata polskich dzieci w języku ojczystym stoi najgorzej. Najlepiej w Czechosłowacji, a to dzięki energji tamtejszej ludności polskiej, która potrafiła wywalczyć sobie należne prawa.

Następny referat p. t. „Młodzież polska na wychodźtwie" wygłosił p. wiz. S. Maciszewski. W Stanach Zjednoczonych na 720 tys. dzieci polskich zgórą 400 tys. chodzi do polskich szkół parafjalnych. Ostatnio dla dzieci polskich uczęszczających do amerykańskich szkół publicznych Zw. Nar. Polski zakłada szkoły dokształcające, rozwijające się żywiołowo. Jest ich już 186. W Brazylji, gdzie są zwarte kolonje rolnicze Polaków, mamy 275 nauczycieli i 229 szkół, w których uczy się 10 tys. dzieci. We Francji mamy 200 nauczycieli polskich. 20 tys. uczęszcza na lekcje języka polskiego.

Konferencja wyłoniła z pośród siebie komisje: organizacyjną, mniejszościową i emigracyjną, nadto w celu opracowania racjonalnych planów działalności na przyszłość ma powstać **„Komitet Wychowania Narodowego Młodzieży Polskiej z Zagranicy".** Był to najważniejszy cel obrad.

Francja jeszcze się waha,

czy ma płacić dług Stanom Zjednoczonym.

Paryż. Grupy polityczne Izby Deputowanych obradują bez przerwy. Ogólny nastrój nie ulega od wczoraj zmianie. Wśród grupy lewicy radykalnej zarysowuje się **front na korzyść spłacenia raty grudniowej,** o ile wysunięte zostaną jednocześnie dwustronne zastrzeżenia. Co do grupy **radykalno-społecznej, stanowisko jej jest jeszcze dotychczas niezdecydowane, mimo, że wielu jej członków oświadcza się za tezą premjera Herriota.** Czyni to jednak głównie **z osobistej sympatji do szefa rządu francuskiego.** Naogół grupa ma pozostawić wszystkim swym członkom całkowitą swobodę działania. Co do **stanowiska centrum** to przedstawiciel jego b. minister finansów **Flandin** oświadczył, że **spłata raty grudniowej nie będzie żadnem rozwiązaniem kwestji,** gdyż 15 czerwca roku przyszłego Francja znajdzie się w tem samem położeniu. **Na prawicy** znaczna liczba deputowanych jest jeszcze **ciągle zdecydowanie przeciwna spłacie raty grudniowej wobec nieotrzymania należności reparacyjnych od Rzeszy Niemieckiej.** Taka sama opinja panuje wśród **demokratów ludowych (katolicy).** O ile przyjmie się tę sytuację, to jedynym sposobem uchronienia gabinetu, by nie znalazł się w mniejszości, byłoby **wstrzymanie się od głosowania grupy socjalistycznej. Nie zdaje się to jednak być prawdopodobne, aby w łonie frakcji socjalistycznej zaszła tego rodzaju zmiana,** zważywszy, że onegdaj wypowiedziała się ona z całą stanowczością przeciwko spłacie raty grudniowej. **Onegdajsze przemówienie Herriota nie zdołało zmienić w Izbie nastrojów deputowanych.**

Odwrót Hoovera.

Paryż. „Le Temps" publikuje depeszę otrzymaną od swego nowojorskiego korespondenta, według której **opublikowanie orędzia prezydenta Hoovera w sprawie długów zostanie odroczone do 20 grudnia.** Prezydent **Hoover wypowie się kategorycznie za rewizją sprawy długów wojennych i wszystko wskazuje na to, że sprawa ta zostanie zaakceptowana również i przez nowego prezydenta.**

Polsko-niemieckie umowy przyjęte przez Sejm Rzplitej.

Warszawa. Otwierając 72-gie plenarne posiedzenie Sejmu, marszałek Sejmu zawiadamia Izbę, że **otrzymał od ministra skarbu zamknięcia rachunków państwowych za okres budżetowy 1930-1931 i odesłał je do komisji budżetowej**

Następnie poseł **Walewski** (B. B.) referował przedstawioną do ratyfikacji **umowę z Rzeszą niemiecką o ułatwieniu w małym ruchu granicznym.** Referent wskazał, że umowa wprowadza **szereg ulepszeń dla ludności pogranicznej i przedstawia znaczne korzyści.** Podpisanie jej jest dowodem **dalszej konsolidacji stosunków z Niemcami.** Poseł Zieliński (Klub Narodowy) wypowiada szereg zastrzeżeń twierdząc, że udogodnienia, o których mówił referent, **są dla ludności polskiej fikcyjne.** Mówca polemizuje z referentem na temat jego twierdzenia, że jest dalszem ogniwem konsolidacji stosunków między obu państwami. W głosowaniu **projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu głosami B. B. W. R. i P. P. S.**

Przemawiał następnie poseł Walewski (B. B.) w sprawie projektu ustawy ratyfikacji układu z Niemcami, dotyczącego zaprzestania działalności w Trybunale. Poseł Winiarski (Kl. Nar.) występował przeciwko projektowi. Następny projekt ustawy ratyfikacyjnej przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Poseł Tomaszkiewicz przedstawił sprawozdanie komisji spraw zagr. o niemiecko-polskiej ustawie ratyfikacyjnej, co do stosowania typu konwencji polsko-niemieckiej z r. 1922, dotyczącej kapitału Górnego Śląska do terenów, będących przedmiotem umowy między Skarbem państwa polskiego, a „Preussische Bergwerk- u. Hüttenaktiongesellschaft" z roku 1921. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu. Taksamo przyjęto ustawę ratyfikacyjną polsko-austrjacką i polsko-belgijską w sprawie wzajemności udzielania korzyści ustawodawczej co do emerytur górników. Wreszcie Stronnictwo Ludowe wniosło szereg demonstracyjnych wniosków nagłych przeciwko którym wypowiedziała się większość Izby. Również P. P. S. i Klub Nar. zgłosiły wnioski nagłe, zwłaszcza w sprawie konfiskat. Także te wnioski odrzucono.

Neurath nic nie wskórał w Radzie Ligi swą krytyką

polskiej reformy rolnej.

Genewa. Komitet Rady, który **zajmuje się skargą niemiecką na stosowanie reformy rolnej w Polsce,** i którego raport przedstawiony w ub. piątek Radzie został odrzucony przez przedstawiciela Niemiec, zebrał się celem przestudjowania expose ministra Neuratha **i udzielenia swej odpowiedzi na krytykę raportu, zawartą w tem expose.** Jak się zdaje, **komitet jest zdania, że expose v. Neuratha nie zawierało żadnych nowych elementów, któreby mogły skłonić do zmiany raportu i wobec tego decyduje utrzymać tekst raportu.** Możliwe jest pozatem, że komitet **zażąda od Niemiec dodatkowych wyjaśnień.** W tym wypadku sprawa weszłaby z powrotem na Radę dopiero na sesji styczniowej.

Ambasador Stanów Zjednoczonych u Pana Prezydenta.

Warszawa. W dniu 13 grudnia br. P. Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku Królewskim JE. Ferdynanda Lammot-Belin, ambasadora Stanów Zjednoczonych A. P., który złożył swe listy uwierzytelniające.

Śmierć 6-ciu górników w płomieniach.

Bruksela. W kopalni Peronnes zapalił się gaz na głębokości 750 metrów pod ziemią. **6-ciu górników zostało żywcem spalonych.** W wewnątrz kopalni **pracowało wielu robotników Polaków** i stąd przypuszczano, że **wśród ofiar znajdują się również i nasi robotnicy.** Okazało się jednak, że wśród zabitych jest trzech Belgów i trzech Włochów.

Zabrze w obliczu ruiny.

Opole. Na ostatniem posiedzeniu rada miejska m. Zabrza postanowiła **sprzedać miejskiemu bankowi budowlanemu blisko 200 domów i placów miejskich.** W ten sposób magistrat ratować chce się **przed katastrofą finansową.**

Wrzenie w Hiszpanji.

Madryt. Ruch w całej Hiszpanji wzrasta. W Oviedo i Salamance wybuchnęły strajki, które **rozszerzają się na sąsiednie prowinsje.** Miało miejsce kilka **aktów sabotażu — usiłowano niszczyć przewodniki elektryczne i linje tramwajowe.** W Salamance aresztowano kilku przywódców syndykalistycznych.

Co mówią świadkowie o zaginionych skarbach Ciunkiewiczowej?

Kraków. Wczorajsza rozprawa przeciw Ciunkiewiczowej rozpoczęła się o godz. 9.20 rano. Przed samą rozprawą przewodniczący zwraca się do stron z zapytaniem, czy nie mają więcej pytań dla oskarżonej, poczem poucza oskarżoną, że ma prawo czynić uwagi co do każdego dowodu, przytoczonego przez świadków.

Jako pierwszy zeznaje św. Kazimierz **Galasiński**, współpracownik „Ilustrowanego Kurjera Codziennego":

— W dniu 19 stycznia — mówi świadek — dostałem telefon do redakcji od dawnej mojej znajomej Zakrzewskiej, — która zawiadomiła mnie, iż bawi w Krakowie i prosiła, bym ją odwiedził w Grand Hotelu. Zastałem tam p. Zakrzewską, która powiedziała mi wówczas, że przyjechała razem z p. Ciunkiewiczową. Ociągałem się z poznaniem p. Ciunkiewiczowej.

— Dlaczego? — pyta przewodniczący.

— Była osobą zbyt głośną i nie chciałem stać w ogonie ludzi, którzy składali jej hołdy. Poznałem jednak p. Ciunkiewiczową, a następnego dnia spotkałem się z obiema paniami w Esplanadzie.

Następnie świadek opowiada przebieg wypadków w dniu 22. stycznia, to jest w tym dniu, kiedy zawiadomiono policję o kradzieży.

— Przed południem dostałem telefon w redakcji, że obie panie wyjeżdżają do Zakopanego około godziny 3. Gdy wróciłem na obiad, telefonowała pani Zakrzewska, abym natychmiast przyszedł do hotelu. Mówiła, że nie może telefonicznie podać powodu, prosiła jednak bardzo, abym przyszedł jaknajprędzej, to opowie mi wszystko.

Obie panie zastałem w pokoju p. Ciunkiewiczowej.

Oskarżona zdradzała zdenerwowanie, ale **nie tak wielkie, jakby się można było spodziewać po rozmiarach wypadku.** P. Zakrzewska opowiedziała mi o fakcie kradzieży. Oskarżona mówiła o tem, co jej skradziono dość ogólnikowo. Co do gotówki, to świadek stwierdza, iż oskarżona powiedziała, że skradziono jej 650.000 funtów.

— Co odpowiedziała p. Ciunkiewiczowa na pytanie policji, ile było gotówki?

— Powiedziała, że było 650 tysięcy funtów. Gdy policja odeszła, p. Ciunkiewiczowa oświadczyła, że miała rzeczy ubezpieczone i wyraziła wątpliwość, czy może źle zrobiła, nie mówiąc o tem policji. Odparłem wówczas, że policja będzie lepiej szukała, a następnie na jej prośbę wysłałem depeszę do Lloydu.

Kwestja ogrzania pokoju w hotelu przedstawia się w ten sposób, że było wprawdzie ciepło, ale żeby pokój był specjalnie silnie ogrzany, nie zauważył.

— Czy p. Zakrzewska odniosła się do pana z następującą uwagą: Jeżeliby kradzież ta nie była popełniona w Krakowie, byłaby popełniona w Zakopanem.

— Mam wrażenie, że nie.

Przed sądem staje następnie Stanisław **Pollak**, nadkomisarz P. P., kierownik wydziału śledczego policji krakowskiej. Świadek przedstawia szczegóły śledztwa policyjnego.

— W dniu 22. stycznia o godz. 5 po poł. — mówi nadkomisarz Pollak — dostałem telefon z urzędu śledczego, że zgłosił się red. I. K. C. p. Galasiński z zawiadomieniem o sensacyjnej kradzieży. P. Galasiński odebrał słuchawkę od wywiadowcy i powiedział, że chce mi wszystko osobiście opowiedzieć. Poprosiłem go do siebie i w moim pokoju powiedział mi co następuje: Do Krakowa przyjechała p. Ciunkiewiczowa ze swoją znajomą, p. Zakrzewską z Warszawy i zatrzymała się w Grand Hotelu i tam ją okradziono. Skradziono jej gotówką 650.000 funtów i biżuterję oraz futra miljonowej wartości. Zdziwiło mnie, że tak wielkiej sumy nie złożyła w banku. Pytałem więc jeszcze drugi raz, ile było tych pieniędzy i na to otrzymałem znów odpowiedź, że 650.000 funtów, a nawet przeliczyliśmy, że było to 20 miljonów.

Po przybyciu na miejsce, Ciunkiewiczowa oświadczyła mi, iż skradziono jej 650.000 funtów.

Gdy następnie rozmawiałem z p. Zakrzewską, nadszedł wywiadowca Pawlikowski i powiedział, że **Ciunkiewiczowa zmieniła swoje zeznanie, twierdząc, że nie skradziono jej 650.000 funtów, ale 6500 funtów.** Kazałem spisać te zeznania i zająłem się oględzinami pokoju. Oglądałem drzwi i okna oraz drzwi prowadzące do drugiego pokoju, a zamknięte od strony pokoju p. Ciunkiewiczowej.

Nigdzie nie znalazłem żadnych śladów. Zarządziłem przeszukanie hotelu, pustych pokojów, strychu i piwnic. Ponieważ światło w pokoju było dość słabe, walizy oglądałem pobieżnie. Następnego dnia rano kazałem je zabrać do pokoju nr. 8 na pierwszem piętrze, gdzie z wywiadowcą Mafejem poddaliśmy je gruntownym oględzinom. Nie znaleźliśmy ani nawet fragmentu odcisków palców. Znalazłem jedynie próbne dziurawienia waliz, oraz, co mnie najbardziej zdziwiło, brak górnych obciętych części waliz. Szukaliśmy ich, ale bezskutecznie. Przeprowadziłem rewizję we wszystkich hotelach i domach zajezdnych.

Podczas oględzin pokoju nr. 29 w Grand Hotelu stwierdziłem, że zamek był nienaruszony.

Przewodniczący: Co podała panu oskarżona w sprawie futer i biżuterji?

— Za pierwszem badaniem podała 7 futer i 14 sztuk biżuterji. Przy badaniu walizek na drugi dzień w pokoju nr. 8 uderzyły mnie próbne cięcia waliz oraz brak brzegów waliz. Uderzyło mnie również to, że złodziej nie będzie się chyba obciążał płaszczami i bielizną, mając pieniądze i biżuterję.

Po przeniesieniu waliz do biura wydziału śledczego, znaleźliśmy na jednym zamku „ranę". W rogach jednej z waliz znalazłem trochę kurzu, który oddałem do analizy do zakładu chemicznego wyższego studjum handlowego. Analiza wykazała, że były to kryształki węgla.

— Szczególnie uderzył mnie czwarty dzień pobytu Ciunkiewiczowej w Krakowie. Powróciła ona o godz. 9 wieczór do hotelu z Zakrzewską, której poleciła udać się do swego pokoju i pozostała sama aż do godziny 10. Gdy wtedy Zakrzewska przyszła do niej do pokoju, drzwi były zamknięte, zapukała kilkakrotnie i wtedy Ciunkiewiczowa nie wpuściła jej, każąc zejść nadół i czekać w hallu.

Kwestję palenia w piecu nadkomisarz Pollak przedstawia następująco:

— W sobotę rano, a więc na drugi dzień po zauważonej kradzieży posłałem na miejsce wywiadowcę, aby zbadał zawartość pieca. Znalazł on w piecu jeszcze tlejący ogień. Ponieważ w toku dochodzenia ustalono, **że w piatek służba w piecu nie paliła, jest faktem, iż ogień ten według zeznań oskarżonej mógł pochodzić tylko z czwartku.**

Wtedy również ustaliliśmy, że w dzień przyjazdu, albo na drugi dzień Ciunkiewiczowa zażądała haczyka do pieca, który pozostał już w jej mieszkaniu.

Przewodniczący: Widzę, że świadek przedstawił wszystko bardzo szczegółowo. Ja nie mam żadnych pytań.

Pacyfista Foerster nie dał się usidlić Schleicherowi.

Paryż. Donoszą, że **Schleicher zwrócił się z listem własnoręcznym do profesora Foerstera, słynnego pacyfisty niemieckiego, mieszkającego stale w Paryżu, z propozycją powrotu do Niemiec i objęcia wysokiego stanowiska wedle własnego wyboru.**

Foerster odmówił kategorycznie. Wiadomość powyższa potwierdza, że Schleicher pragnie naśladować we wszystkiem Stresemanna i że liczy w swych rachubach na współpracę z pacyfistami.

Odmowa Foerstera pokrzyżuje zapewne plany Schleichera, który niemniej zapowiada, że uda się w lutym osobiście do Genewy na wszczęcie prac komisji rozbrojeniowej.

Incydent Schleicher — Foerster pozwala dokładnie orjentować się w podstępach, do jakich ucieknie się Schleicher w swej polityce zagranicznej.

Zagadkowa wizyta w pałacu byłego cesarza Wilhelma.

Berlin. W Doorn, gdzie mieszka były cesarz niemiecki, **przytrzymano nieznanego mężczyznę, który zakradł się do pałacu,** skorzystawszy z nieuwagi służby. **Przy pomocy zaalarmowanej policji, obezwładniono nieznanego, przy którym znaleziono nabity rewolwer.**

Berlin. Schwytany w pałacu b. cesarza Wilhelma w Doorn osobnik **jest Niemcem,** pochodzi z Neus nad Renem i nazywa się **Fücker.** W czasie przesłuchiwania go przez policję, zeznał on, że **nie zamierzał dokonać zamachu na Wilhelma Hohenzollerna,** lecz tylko doręczyć mu osobiście rzekomo **list od Hitlera.** Broń miał on po to, aby sterroryzować straż. Po zaprotokółowaniu tego oświadczenia, **policja holenderska odstawiła Fückera do granicy niemieckiej. Powszechnie twierdzą, że Fücker jest chory umysłowo.**

Płomyk nad trzęsawiskiem.

POWIEŚĆ.

10) (Ciąg dalszy.)

— Nie wierzysz? Ja jednak posiadam dowód, że ciągle myślałem o tobie na wczorajszej wieczornicy, gdzie ludzi było tyle jak pszczół w ulu, a więcej pań niż panów. Gdy człowiek się bawi, a jednak o drugich pamięta i przynosi im coś z zabawy lub wycieczki, to sam odczuwa wielką radość i składa dowód, że kocha tych, o których pamięta, nieprawdaż, panie Waligóra?

Stary Urban uśmiechnął się pod wąsem, Waligórowa jednak rzekła:

— On, a przynieść coś drugiemu. Waligóra myśli tylko o harowaniu, a zanim jeden grosz wyda, dziesięć razy go obejrzy. Ale ciekawa jestem, co pan baron przyniósł.

— Tedy zaraz, pokażę, w przeciwnym razie pani Waligórowa mogłaby przypuszczać, że przyniosłem złoty pantofel, o którym mowa jest w bajce.

Po tych słowach młody szlachcic wyciągnął z kieszeni tytkę, zawierającą cukierki trzaskające.

Tytka szybko obeszła małe towarzystwo. Każdy z obecnych wziął sobie cukierek owinięty w papier z imadłem na obu końcach.

— Teraz ciągnąć będziemy, Ewko, trzymaj mocno, a oczy przymknij.

Waligórowa aż plasnęła rękoma, gdy strzeliło, a gdy Ewce palec „krwawił", śmiała się głośno, poczem rzekła:

— To nie boli, Ewko, bo to nie krew, tylko jakaś mikstura. Będziesz mieć szczęście, jak pani młoda, która przed ślubem ukłuje się igłą w palec.

— A teraz musimy wiersz przeczytać.

Oficer pogładził papier i czytał:

> Ona młoda, on młody,
> Więc napewno będą gody.

Poczciwa Agata krzyknęła z radości, poczem złożyła ręce jak przed odmawianiem modlitwy.

— A jednak nie zawsze się tak trafia — rzekła po chwili głosem dziwnie zmienionym.

— Ale gdzieżtam! Chodźcie kochana Waligórowa, będziemy po raz wtóry ciągnąć i zobaczymy, co wyjdzie.

Tedy ciągnęli, a on czytał:

> Gdy Amor do serc strzela,
> Piekło lub niebo otwiera.

No, Waligórowo, co wy o tem sądzicie? To brzmi już nieco inaczej, nieprawdaż?

— Tak — odparła Waligórowa — inaczej brzmi, ale mi się nie podoba. Gdy ja za cukierek trzaskający ciągnę...

— To co?

— O piekle nawet wzmianki być nie powinno, wogóle słyszeć nie chcę o piekle.

— Ja również nie! — śmiała się Ewa — Waligórka prawdę mówią. Ale to też jest prawdą, że po przeczytaniu chociażby najkrótszego wierszyka, człowiek może rozpocząć nową pogawędkę. Bo każdy początek jest trudny, naprzykład przy pisaniu listu, a cóż dopiero w towarzystwie dam i panów rozpocząć i prowadzić rozmowę, to musi być trudno, zwłaszcza dlatego, że znajomość jest tylko powierzchowna, a więc niedostateczna. Jak wy to robicie?

— Och, moja kochana Ewuniu — odrzekł Tytus — to rzecz nie tak trudna, jak przypuszczasz. Przeciwnie, nawet łatwa, i jeśli sobie życzysz, mogę służyć przykładem, jak taką rozmowę rozpoczynamy.

Obie stare kobiety oświadczyły, że radeby wiedzieć, jak się to robi. Ewa również okazała ciekawość, wreszcie kiwnęła głową.

— Tedy — baronet Raszyna mówił dalej — pomyśl więc i przedstaw sobie, że jesteś małą hrabianką. I właśnie zaprowadziłem cię do stołu, siadamy, pierwszą łyżkę zupy podnosimy do ust.

— Dobrze, dobrze, ale co dalej?

— Teraz ja rozpoczynam: Jeśli się nie mylę, moja najłaskawsza hrabianko, to wczoraj widziałem panią w ogrodzie miejskim, niedaleko wodotrysku, panią i jejmość panią matkę. Brawo! przy tak ślicznej pogodzie niema nic nad spacer w parku i alejach przedmiejskich. Robi się już tak ciepło, że możnaby mówić o podróżach letnich. Czy najłaskawsza pani hrabianka robiła już plany dotyczące tegorocznych podróży latowych? — Na to ty odpowiadasz, iż pewnego nic nie wiesz, ponieważ ojczulek ma zamiar przepędzić lato w kraju, natomiast ty chciałabyś koniecznie przepędzić kilkanaście dni nad brzegami Adrjatyku albo na Riwierze francuskiej. — Tak to zawsze jest coś do powiedzenia, niby zajmującego i ważnego, a w gruncie rzeczy chodzi tylko o to, aby damie umilać pobyt w towarzystwie, bawić ją, mówić o wszystkiem i niczem.

— I tak sobie pogadujecie?

— Zupełnie tak, mój skarbie. A gdy z moją sąsiadką od twej strony, z hrabianką Ewą rozprawiałem czas dłuższy i narazie skończyłem, zwracam się do mej sąsiadki ze strony prawej, a więc do księżniczki Waligórowej.

Waligórowa z radością dłonią uderzyła w kolano tak silnie, że przerażona niezwykłem trzaśnięciem wiewiórka uciekła do swego domku.

Kronika bieżąca

Środa **14** grudnia

Św. Spirydjona, bisk. wyznawcy.
Św. Pompejusza, biskupa.
Św. Eutropji, panny, męczenniczki.

Kalendarz słowiański: Sławibor.
Suche dni.

Jutro czwartek, 15 grudnia: Oktawa N. P. N. M. P. — Św. Walerjana biskupa.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7,35;	o godz. 15,42.
Księżyca	o godz. 16,26;	o godz. 9,18.

*

Z historji śląskiej.

14 grudnia. 1551. Polecono przyznać królowej - wdowie po Zapolyi, Izabeli węgierskiej, księstwa Raciborza i Opola. — **1608.** Karol, biskup wrocławski, zatwierdzony przez papieża Pawła V, przybył do Wrocławia. — **1926.** Umarł hrabia Clairon d'Haussonville we **Wrocławiu,** w 86 roku życia, mąż poważany, minister trzeciego zakonu św. ojca Franciszka. — **1931.** Umarł **w Siemianowicach** wybitny pisarz ludowy Piotr Kołodziej. Urodził się w 1852 roku w Siemianowicach.

*

W roku: 1424. Po śmierci ks. Jana II raciborskiego, synowie jego podzielili się ojcowizną; Mikołaj II został księciem na Karniowie i Rybniku, Wacław ks. raciborskim. — **1425.** Po pierwszy raz wspomniany w dokumencie jest konwent franciszkanów **w Ziębicach.** — **1426.** Do tego roku należała **wieś Górki** do księstwa raciborskiego. W tym roku otrzymał ją w lenno od ówczesnych książąt Mikołaja i Wacława niejaki Szymek Bees. — **1426.** Jan Szefler, raciborzanin, ufundował dla zbawienia dusz rodziców swoich (Mikołaja i Katarzyny) ołtarz św. Krzysztofa i św. Barbary, który wyposażył 14 markami praskich groszy. **1426. W Raciborzu** założono trzy nowe kanonikaty. — **1426.** Zbudowano nowy zamek na „Pasiece" **w Opolu.** — **1427.** Jan na Raszczycach, nabył **wsie Górna i Dolna Borynia** w dzisiejszym powiecie pszczyńskim. — **1428.** Książę Wacław opawski poddał się husytom bez oporu **z Grecem i Głubczycami.** Czesi otoczyli **Głogówek.** — **1430.** Na wiosnę awanturow. się na Śląsku taboryci czescy i sieroty Zygmunta Korybuta litewskiego. Ks. Fryderyk rosyjski, 1 200 jeźdźców i 10 000 pieszych przekroczyli Odrę **przy Koźlu,** zdobyli Tiefensee w Grotkowskiem, Merysław i Windmeritz. Bolko opolski przyłączył się do nich.

Z Cieszyńskiego.

Kilka słów z polityki.

Cieszyn. W ostatnich numerach cieszyńskiego organu Ch. D. można zauważyć wzrost agresywnego i zjadliwego tonu opozycyjnego. Lokalni „wielcy ludzie", wzorem swego przywódcy, do którego oficjalnie jednak nie przyznają się, zaczynają napadać na wszelkie przejawy i oświadczenia ludzi nie należących do opozycji, i opiekować się czule rzekomo srodze pokrzywdzonymi barankami i ludźmi nawskroś niewinnymi — z opozycji. Krokodylowe łzy ronią nad uciśnionymi zwolennikami Ch. D., którzy nie mogli wziąć udziału np. w zgromadzeniu w Dziedzicach dnia 4 bm., bojąc się ewentualnego — „mordobicia" ze strony przeciwników Ch. D. i wcale niepobożnego posła ... Pobożnego. Zdaje się nam, że agresywność organu Ch. D. w Cieszynie dziwnie zbiega się z większą ilością wolnego czasu niedawno obdarzonych emeryturą **państwową** dotychczasowych zamaskowanych podpórek chadeckich, które niepomne, że spożywając kogoś chleb, winne choćby z chrześcijańskich pobudek zachować wobec niego umiar i pewną wdzięczność! Bylibyśmy zadowoleni, gdybyśmy się w przypuszczeniach naszych mylili!

Związkowiec.

Rekolekcje zamknięte dla druchen.

Cieszyn. Rekolekcje zamknięte dla druchen z okręgu cieszyńskiego odbędą się w dniach od 5 do 9 stycznia 1933 r. w Zakładzie Sióstr Boromeuszek **w Cieszynie.** Opłata wynosi 12 zł. Opłatę można uiścić częściowo w naturze, n. p. masłem, jajami, słoniną i t. p. Imienne zgłoszenia należy przysyłać do Związku w Katowicach, Piłsudskiego 20 **do 27. grudnia b. r..** Pieniądze również należy wpłacać do Związku na konto w P. K. O. Nr. 305.480. W rekolekcjach mogą wziąć udział druchny i z innych okręgów oraz **dziewczęta nienależące do SMP.** Rodziców uprasza się, by wysłali swoje córki na rekolekcje zamknięte do Cieszyna. Rekolekcje organizuje Związek Młodzieży Polskiej Żeńskiej, do którego należy przysyłać zgłoszenia i pieniądze.

Przedstawienie amatorskie młodz. katol

Wisła. Jak się dowiadujemy przygotowuje tutejsza młodzież katol. przedstawienie amatorskie połączone z zabawą na dzień 26 grudnia o godz. 6 wieczorem w sali „Piasta". (c)

Instalacja światła elektrycznego dla nowej ślizgawki.

Wisła. W tych dniach rozpoczęto pracę koło instalacji światła elektrycznego dla nowej ślizgawki w basenie. Będą tam ustawione 4 duże kandelabry z lampami łukowemi po 500 świec. Koszta będą wynosić przeszło 1000 zł. (c)

Troska o kościół.

Wisła. Chociaż katolicy zamieszkujący Wisłę są ubodzy, to znów i w bież. roku coś zrobiono dla kościoła. Otóż w minionym tygodniu wciągnięto nowe drzewa dla łożyska dzwonów do wieży. Także i nowy sufit wygotowano w wieży, ponieważ tak łożysko jak i sufit już były mocno nagniłe. (c)

Z związku rzemieślników i przemysłowców.

Rok zbliża się ku końcowi i temsamem zachodzi potrzeba wykupienia świadectw przemysłowych na rok następny. Z doświadczenia wiemy, że wykupywanie świadectw w tym okresie z powodu natłoku przy kasach urzędów skarbowych napotyka na wielkie trudności. Do tego wypełnienie potrzebnych deklaracyj wymaga nietylko czasu, ale też pewnej znajomości a to ze względu na wprowadzone w życie nowe przepisy, aby się nie narażać na odrzucenie deklaracji i na stratę czasu Związek polskich samodzielnych rzemieślników i przemysłowców koło w Cieszynie pragnąc przyjść ogółowi rzemieślników i przemysłowców w tym względzie z pomocą, postanowił otworzyć sekretarjat, któremu obok innych spraw powierzono pośredniczenie w uzyskaniu świadectw przemysłowych dla zgłaszających się o nie. Sekretarjat urzędować będzie w Cieszynie przy ulicy Bielskiej 1-12 codziennie od godz. 9 do 14 i przyjmować będzie zgłoszenia o wypełnienie deklaracji na wykupienie świadectw przemysłowych jak również udzielał będzie wszelkich dotyczących informacyj. Poleca się jednak przyśpieszyć zgłoszenia, by nie czekać na ostatnie dni roku. Przy tej sposobności nadmieniamy, iż związek nasz postanowił urządzić w bieżącym okresie zimowym bezpłatny wieczorny kurs uproszczonej księgowości z zastosowaniem do potrzeb przemysłu i rzemiosła. Zgłoszenia skierować należy do sekretarjatu naszego związku najpóźniej do dnia 15 grudnia br. Polecając sekretarjat uwadze P. T. kół rzemieślniczych i przemysłowych, wyrażamy przekonanie, iż zamiar nasz spotka się z ich poparciem.

Zarząd.

Zebranie poselskie.

Strumień. Dnia 4 bm. odbyło się z ramienia miejsc. oddziału Zw. Śl. Kat zgromadzenie poselskie, na które przybyło przeszło 150 członków i sympatyków Zw. W zagajeniu przewodniczący naucz. Franciszek Orszulik uczcił pamięć tragicznie zmarłych naszych lotników ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury. Po zagajeniu i słowie wstępnem udzielił głosu posłowi ks. prał. Grimowi, który w krótkiem przemówieniu przedstawił obecnym konieczność organizowania się pod sztandarem Zw. Śl. Kat. Z kolei zabrał głos poseł p. Palarczyk i złożył obszerne sprawozdanie z obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej państwa. Nad sprawozdaniem wywiązała się obszerna dyskusja, w której obywatele podnosili liczne sprawy bieżące, w szczególności zwracano uwagę na niesłuszne obciążenie obywateli za regulację Wisły i wygórowany podatek dochodowy. Pan poseł Palarczyk udzielił wiele wyjaśnień w poruszonych sprawach. W wyniku dyskusji uchwalono następującą rezolucję: 1. Zebrani wyrażają podziękowanie p. posłom ks. prałatowi Grimowi i p. Palarczykowi za złożone sprawozdanie poselskie i zapewniają ich o pełnem zaufaniu, jak również solidarności z rządem obecnym, który popierają. 2. Ażeby dać podstawę do obniżenia cen produktów kartelowych, zebrani domagają się od pp. posłów, ażeby dołożyli wszelkich starań celem rozwiązania wszelkich związków kapitalistycznych, jakiemi są kartele, trusty, syndykaty, konwencje itp. Po uchwaleniu powyższej rezolucji przewodniczący po 2½-godzinnych obradach zakończył zebranie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Kradzież sklepowa.

Kamienica. W nocy na 7 bm. włamano się do składu Anny Strączkowskiej w Kamienicy, skąd skradziono 40 kg cukru kryształowego i w kostkach, wiadro zawierające 5 kg smalcu, 20 butelek wódki monopolowej i likieru, 3 kg kiełbasy, 2 kg słoniny wędzonej i kilka tabliczek czekolady łącznej wartości 320 złotych. (c)

Nowi „lokatorzy" więzienia bielskiego.

Do sądu grodzkiego w Bielsku pod zarzutem kradzieży kieszonkowej odstawiono Garfinkla Moszka z Lublina, Urbańczyka Stanisława z Myślanowic, Koconia Tomasza z Ujsołów, Zielińskiego Stefana z Gołkowic, Kucharskiego Stanisława z Krakowa.

Za włóczęgostwo odstawieni zostali do Sądu grodzkiego w Bielsku: Piotrowski Stefan z Krakowa, Moskal Jan z Olkusza, Węclewicz Adam z Krakowa, Matula Mikołaj i Batek Franciszek. Do dyspozycji Dyrekcji Policji w Bielsku za awantury i pijaństwo: Wieliczka Władysław z Białej, Płoszczyca Marcin z Osieka, Sala Władysław z Białej, Oleszycki Grzegorz z Białej i Kania Jan z Białej.

Kursy obrony przeciwgazowej.

Na terenie Bielska odbywają się obecnie kursy obrony przeciwgaz., jeden urządzony przez L. O. P. P. dla farmaceutów z powiatu bielskiego i cieszyńskiego, i drugi dla szerszych warstw społeczeństwa. Ponadto odbywa się w Dziedzicach kurs posterunku obserwacyjno-meldunkowego. Zakończenie tych kursów nastąpi w dniach najbliższych. Zaznaczyć należy, że poprzednio odbyło się w Bielsku kilka kursów o. p. g. przy bardzo dużej frekwencji osób z wszystkich warstw społeczeństwa. (c)

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych. — Konto P. K. O. 307.795.

WYGODNYCH ŚWIĄT TEGO ROKU NIE BĘDZIE!

Tego roku **wygodnych** świąt sobie nie róbmy. Czasy są za poważne. Za naszemi ścianami za dużo nędzy, za dużo płaczu i zgrzytu!

Bóg w stajence jest **ofiarą.** Sam we własnej osobie zeszedł na ziemię i stał się ubogim. Ubogą przyjął sobie matkę i ubogiego opiekuna. Pozwalał się ścigać przez Heroda i naraził na niebezpieczną ucieczkę do dalekiego Egiptu. W cierpliwości i w cichości znosiło to Boże Dziecię wszelkie przykrości, by przykładem swoim i własną **ofiarą** także nas pobudzić do ofiary. Wydał się dobrowolnie na upokorzenie, przykrości, niepokoje i niebezpieczeństwa.

Swym przykładem chce więc nas wszystkich, wielkich i małych, bogatych i biednych pobudzić do podobnej ofiary i do podobnego poświęcenia.

— **Podatek od szyldów, anonsów i ogłoszeń.** W numerze 106 „Dziennika Ustaw" opublikowane zostało rozporządzenie, regulujące między innymi kwestję opodatkowania szyldów, anonsów, ogłoszeń etc.

Artykuł 17 tego rozporządzenia przewiduje, co następuje:

Gminom miejskim wolno pobierać podatek od napisów firmowych i ogłoszeń, bądź umieszczonych na budynkach, słupach, kioskach, lub w podobnych miejscach, bądź rozlepianych, roznoszonych, wyświetlanych lub rozpowszechnianych w podobny sposób, oraz podatek od ogłoszeń, powielanych drukiem, mechanicznie lub w podobny sposób.

Gminom wiejskim wolno pobierać podatek od plakatów i szyldów, oraz podatek od anonsów poza obszarem gmin miejskich.

Od podatku są zwolnione ogłoszenia zamieszczane w czasopismach, wychodzących nie rzadziej aniżeli w miesięcznych odstępach czasu, ogłoszenia urzędowe, ogłoszenia wyborcze do reprezentacyj publicznych, ogłoszenia o odczytach i zgromadzeniach publicznych, oraz ogłoszenia osób, poszukujących pracy.

Bliższy sposób pobierania podatku od plakatów, szyldów i podatku od anonsów określi wzorowy statut podatkowy, który ogłosi min. Spraw. Wewn. w porozumieniu z min. skarbu w rozporządzeniu wykonawczem.

Rozporządzenie to wywołało wielkie poruszenie w sferach przemysłowych i handlowych.

— **Znaczki pocztowe 700-lecia Torunia.** Ministerstwo poczt i telegrafów wypuszcza niebawem specjalne znaczki z okazji 700-lecia założenia m. Torunia. Znaczki te będą wydrukowane jedynie w odcinkach po 60 gr i w ciągu 2 tygodni znajdą się w sprzedaży. Będą to znaczki zwykłego formatu o bardzo starannem i artystycznem wykonaniu.

Województwo śląskie.

* **Krzyż zasługi na piersiach działaczy społecznych.** Monitor Polski ogłasza rozporządzenie Prez. Rady Min. nadające po raz pierwszy bronzowy Krzyż Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej m. in. p. p.: **Józefowi Antonczykowi w Krotoszowicach, powiatu rybnickiego, Pawłowi Dużemu w Bieruniu Starym, powiatu pszczyńskiego, Jerzemu Müllerowi w Nowym Bytomiu, powiatu świętochłowickiego, Pawłowi Strzodzie w Nowej Wsi powiatu katowickiego.**

* **Choroby zakaźne w ubiegłym tygodniu.** Według danych wojewódzkiego wydziału zdrowia publ. w czasie od 27 listopada do 3 grudnia 1932 r. zanotowano na terenie województwa śląskiego następujące choroby zakaźne: dur brzuszny 11, płonica 36, błonica 49, (5 śmiertelnych) odra 79, róża 3, krztusiec 6, jaglica 3.

* **Z czem wróciła delegacja kolejarzy z Warszawy.** Onegdaj delegacja Federacji Kolejow Polsk. przyjęta była w Warszawie przez **P. Ministra Kolei inż. Butkiewicza,** któremu przedstawiła ciężki stan gospodarczy pracowników kolejowych, **zwłaszcza zaś pracowników sezonowych i nieetatowych.** Ponadto delegacja przedstawiła P. Ministrowi **sprawę awansów.** P. Minister po wysłuchaniu przedłożeń delegacji przyrzekł, że poczyni zabiegi, **aby świętówki stosowane były w ograniczonej liczbie,** a w sprawach awansów — o ile chodzi o DKP. Katowice — będzie kładł nacisk, **aby etaty otrzymali przedewszystkiem ci pracownicy kolejowi, którzy mają za sobą zasługi w dziele przyłączenia Śląska do Polski.** Wreszcie delegacja poruszyła sprawę **zaliczenia lat służby byłym pracownikom kolei koszycko-bogumińskiej.** P. Minister przyrzekł sprawę tę rozpatrzeć i w miarę możności potraktować ją przychylnie.

Z Katowickiego

Zebranie Sodalicji Marjańskiej inteligencji męskiej.

Katowice. Sekcja misyjna Sodalicji Marjańskiej inteligencji męskiej w Katowicach ma zebranie w piątek, dnia 16 grudnia rb. o godz. 19, w Domu św. Zyty w Katowicach, ul. Marjacka 22. Na porządku obrad referat ks. prałata dr. Skupina p. t. „Dogmatyczne podstawy akcji misyjnej Kościoła". Pożądana obecność wszystkich sodalisów. Goście mile

widziani. Przypominamy o Adoracji całodziennej w kaplicy św. Elżbiety w piątek, 16 bm.

„Gwiazdka" dla bezrobotnych.

Dyrekcja Funduszu Pomocy dla bezrobotnych w Warszawie przydzieliła na Boże Narodzenie dla Śląska do rozdziału pomiędzy bezrobotnych 110 tonn mąki pszennej na strucle, 300 tysięcy kostek cukrowo-kawowych i 6 tysięcy kg boczku wędzonego. Rozdziałem prowiantów pomiędzy bezrobotnymi zajmą się komitety powiatowe. Rząd centralny, jak widzimy nie zapomniał o bezrobotnych na Śląsku.

Urzędnikom tramwajowym obniżono pobory.

Wczoraj do późnego wieczora obradowała Komisja Pojednawczo-Arbitrażowa celem wydania decyzji co do wniosku, zgłoszonego przez dyrekcję Śląsko-Dąbrowskiego Kol. Tow. Eksploatacyjnego, o obniżkę płac urzędniczych. Po kilkugodzinnych obradach Komisja Pojednawczo-Arbitrażowa wydała orzeczenie, na mocy którego obniża się stawki taryfowe płac o 5 procent i dodatek domowy oraz na dziecko z 17 zł na 15 zł. Nowe płace mają obowiązywać od 5 grudnia do 30 kwietnia 1933 r. Obu stronom przysługuje 6 tygodniowe wymówienie. Strony mają w przeciągu 5 dni wyrazić swą zgodę na orzeczenie. (k)

160 robotników z huty „Baildon" idzie na turnusowy urlop.

Po dokładnem zbadaniu sytuacji na hucie „Baildon" kom. demob. wyraził zgodę, by w miejsce redukcji przejściowo zwolniono 160 robotników z walcowni blachy i inspekcji maszyn. W najbliższych dniach zapadnie decyzja w sprawie redukcji na polu północnem i zachodniem Skarbofermu. (k)

Włamanie.

Katowice. Dnia 11 bm. weszli nieznani sprawcy do magazynu firmy „Pebeco" (ul. Piotra Skargi) i skradli maszynę do pisania, czarny satynowy płaszcz damski, większą ilość mydła toaletowego i różne inne artykuły kosmetyczne, łącznej wartości 550 złotych.

Widmo zwolnień wśród urzędników.

W bieżącym tygodniu komisarz demobilizacyjny w Katowicach rozpatruje szereg wniosków różnych instytucyj przemysłowych o zgodę na zwolnienie części urzędników. Wnioski te obejmują ogólnie zgórą dwustu urzędników. W dniu wczorajszym komisarz demobilizacyjny rozpatrywał ponadto zawiadomienie Piotrowickiej Fabryki Maszyn, która zgłosiła zamknięcie swych warsztatów. Wspomniana fabryka zatrudnia 110 robotników i 22 urzędników. Komisarz zapowiedział zbadanie stanu rzeczy na miejscu.

Kradzież mieszkaniowa.

Katowice. Nieznani sprawcy weszli do mieszkania Zuzanny Krakowieckiej przy ul. Poprzecznej 8 i skradli 2 futra damskie, bronzową kurtkę damską skórzaną, złoty łańcuszek grub. 2 mm., 2 złote zegarki damskie, złotą branzoletkę z dwoma brylantami i trzema zielonemi kamieniami, obrączkę ślubną, lornetkę damską, dużą lornetkę czarną z żółtym futerałem, wsypy czerwone z białym monogr. M. C., pistolet automatyczny system „Mauser" kal. 7,65 mm i srebrny medaljonik z wizerunkiem Matki Boskiej, łącznej wartości około 3.000 złotych.

Stracił cierpliwość.

Wczoraj przed S. Grodzkim w Katowicach stanął więzień Karny Jan Pawelczyk, oskarżony o zniszczenie i zdemolowanie okien w celi więziennej. Oskarżony tłumaczył się, iż zrobił to w przystępie szału, bowiem jego prośby skierowywane do naczelnika więzienia, wrzucano zawsze do kosza i nigdy nie oddawano naczelnikowi więzienia. Demolując celę, chciał na siebie zwrócić uwagę. Dozorca więzienny, zeznający jako świadek, wydał o Pawelczyku bardzo dobrą opinję, jako o spokojnym więźniu. Sąd, przyjmując zachowanie się więźnia za okoliczność łagodzącą, skazał go na 30 zł grzywny z zamianą na trzy dni aresztu. (k)

Rozgoryczenie załogi na kopalni Hohenlohe - Fanny w Wełnowcu.

W dniu wczorajszym załoga kopalni Hohenlohe-Fanny w Wełnowcu otrzymała ponowne wypowiedzenie pracy, co gdy doszło do wiadomości robotników, wywołało protest. Załoga mianowicie **wstrzymała się od zjazdu na dół.** Zastosowano wobec tego świętówkę. Jak wiadomo, przed paru tygodniami dyrekcja kopalni Hohenlohe-Fanny zgłosiło do komisarza demobilizacyjnego wniosek o przejściowe unieruchomienie kopalni. Po badaniach na miejscu, komisarz doszedł do wniosku, że za żądaniem dyrekcji kryje się chęć nie częściowego, ale całkowitego unieruchomienia kopalni i wydał orzeczenie, że dyrekcja musi wobec tego dochować wszelkich przepisów odnośnie ustawy o demobilizacji. Tymczasem kopalnia ponownie wypowiedziała pracę robotnikom, co wywołało wiadomą już formę protestu. (k)

Prawdziwa miłość nie może próżnować i nie znosi widoku nędzy bliźniego,

bez pośpieszenia mu z pomocą.

Katowice. Zbliża się zima a z nią najcięższe chwile biednych i bezrobotnych braci i sióstr naszych, pozbawionych środków do zaspokojenia najważniejszych potrzeb życiowych. Niedostatek i nędza rozszerzają się zwłaszcza na Śląsku. W ciasnych mieszkaniach bezrobotnych głód mrozi serca, rozpala mózgi. Czekają pomocy gorzkiem zwątpieniem ogarnięci ojcowie, a matki w ciężkim smutku spoglądają na karłowacenie swych niedożywionych dzieci. Chwiać się zaczyna w duszach wiara w braterstwo ludzi. O uszy nieszczęśliwych odbijają się namowy wywrotowców. Jednem z najważniejszych zagadnień do rozwiązania dla biednych braci i sióstr naszych to kwestja ciepłej i zimowej odzieży. Rozliczne choroby jako skutki zaziębień spadają na niedostatecznie odzianych — pogrążając ich niemal całkowicie w nurty nędzy, upadku i pogardy. Oto obraz następstw przesilenia gospodarczego i moralnego. Żeby tylko serce przetrwało, — a zwyciężymy. Miłosierdziem trzeba palącą gorycz słodzić, litością zwątpienie leczyć, a współczuciem ufnie budzić myśli. — Śpieszmy więc leczyć serca bratnią miłością, nieśmy żwawo i ochoczo pomoc wszystkim braciom naszym, cierpiącym głód i chłód, w myśl Bożego nakazu o miłości ku bliźnim i obowiązku przyodziania nagich. Przejrzymy zasoby garderoby naszej w szafach i wyszukajmy wszystko, bez czego obyć się możemy. Rzeczy te prosimy złożyć w sekretarjacie katowickiego okr. Caritas, ul. Krasińskiego 5, tel. 32-36, względnie na życzenie odbierze je delegat „Caritasu" w mieszkaniu.

Zgon powstańca.

W Katowicach zmarł znany w szerokich kołach polskich na Śląsku por. Jan Młynarek, przeżywszy lat 36, kawaler orderu Virtuti Militari, czterech krzyży walecznośći, Śl. krzyża zasługi I, II i III klasy, uczestnik wszystkich trzech powstań na Śląsku. Pogrzeb odbędzie się we środę o godz. 14 z kaplicy szpitala przy ul. Raciborskiej. (k)

Podziękowanie.

Katowice-Załęże. Zarząd Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Załężu, składa najserdeczniejsze podziękowanie miejscowemu obywatelstwu za liczny udział i poparcie w jego dwóch przedstawieniach amatorskich pod tyt. „Król Dziadów".

Pożar samochodu.

Katowice-Dąb. Dnia 12 bm. przedpołudniem na placu kop. Eminencja w Dębie podczas ogrzewania ruru wodnej w samochodzie ciężarowym zapaliła się benzyna. Płomień objął samochód i zniszczył go doszczętnie. Józef Schneider z Hołdunowa (pow. Pszczyna), właściciel tego samochodu, gasząc ogień, doznał poważnych poparzeń rąk i głowy, szyji i piersi. Odstawiono go do szpitala miejskiego w Katowicach.

Nieszczęśliwy wypadek.

Brynów. Dnia 10 bm. na terenie kop. „Wujek" w czasie dopinania przyczepki do samochodu ciężarowego naładowanego węglem przygnieciony został szofer tego samochodu 24-letni Werner Sabiński i doznał poważnych obrażeń wewnętrznych. Odstawiono go do szpitala oo. Bonifratrów w Bogucicach. (k)

Kradzież pieniędzy.

Roździeń-Szopienice. Dnia 12 bm. popołudniu weszli nieznani sprawcy do mieszkania Kalingi Krystjana przy ul. 3-go Maja 17 i skradli z szuflady biurka 1000 zł w banknotach 100 zł i w bilonie po 10 i 5 zł. (k)

Samobójstwo.

Szopienice. Dnia 12 bm. pod pociąg pośpieszny zdążający do Katowic rzuciła się Zofja Celiuch, pochodząca z Mychałkowic, ostatnio zamieszkała w Mysłowicach. Koła pociągu odcięły jej głowę od tułowia. Zwłoki denatki odstawiono do kostnicy szpitala gminnego. Przyczyny targnięcia się na własne życie dotychczas nie ustalono. (k)

Z Król. Huty

O kartach cyrkulacyjnych.

Królewska Huta. Dyrekcja policji przyjmuje karty cyrkulacyjne o numerach od 38.001 do 42.000 w dniach od 13 —16 grudnia. Wszyscy inni, którzy dotychczas z jakichkolwiekbądź powodów kart cyrkulacyjnych nie przedłożyli do prolongaty, niechaj to w tych dniach uczynią, ponieważ ważność nieprzedłużonych kart upływa z dniem 31 grudnia *1932 r.* — Od dnia *20* do *22* grudnia wydawać się będzie karty cyrkulacyjne o różnych numerach, które zostały oddane do 2 grudnia br.

Zebranie stenografów.

Król. Huta. W środę, dnia 14 bm., odbędzie się miesięczne zebranie członków tow. stenograf. „Piast" w Król. Hucie w sali Zjedn. Zaw. Polsk. przy ul. Marszałka Piłsudskiego o godz. 19. — Na zebraniu tem wygłosi p. nauczyciel Lorenz, wiceprezes tow. interesujący odczyt „O psychologji człowieka". O liczny udział członków prosi zarząd.

Zakłócenie spokoju nocnego.

Król. Huta. Za zakłócenie spokoju nocnego i wyprawianie awantury przed lokalem Kałuży, przy ul. Ks. Łukaszczyka przytrzymano i osadzono w aresztach policyjnych Langiego Karola, Węgrzyka Rudolfa, Kołodziejczyka Roberta, Janeczkę Wilhelma i Jokla Rudolfa, wszyscy z Król. Huty. W czasie rewizji osobistej znaleziono u Langiego pistolet automatyczny, który zajęto.

Z Świętochłowickiego

Znaczne rozmiary pomocy dla bezrobotnych.

Powiat Świętochłowice sprowadził na rzecz gminy dla bezrobotnych 434 wagonów ziemniaków tj. około 130.000 centnarów, wartości około 200.000 zł. Mąki zakupiono 2.000 worków j. 4.000 centnarów za cenę 70.000 zł. Kuchni, wydających obiady bezrobotnym, znajduje się na terenie pow. świętochłowickiego 21 — dziennie, wydaje się obiadów 21.900, koszta utrzymania kuchni wynosza miesięcznie 63.000 zł. Z Funduszu Bezrobocia korzystało 983 osób. Reszta ubogich tj. około 22.000 osób korzysta ze wsparć gminnych. Na cel ten asygnuje starostwo miesięcznie kwotę 135.000 zł., gminy 165.000 zł. (ś)

Z Pszczyńskiego

Bezpłatna przychodnia przeciwgruźlicza Czerwonego Krzyża.

Mikołów. Przychodnia mieści się w domu przy rynku nr. 14. Przychodnia jest otwarta codziennie od godz. 8—10. Badania lekarskie odbywają się we czwartki od godz. 16—17. W miesiącu listopadzie br. było pod opieką poradni 935 osób. Do rejonu poradni należą: Mikołów, Piotrowice. Mokre, Orzesze, Łaziska Górne, Średnie i Dolne, Brada, Kamionka, Jaśkowice, Wyry i Wilkowyje.

Z Rybnickiego

Śledztwo w sprawie mordu w Cisówce dobiega końca.

Wczoraj w Rybniku w więzieniu bawiła komisja sądowo-śledcza w osobach p. prok. dr. Nowotnego i sędziego śledczego dr. M. Strzelczyka, celem przeprowadzenia dochodzeń doraźnych w sprawie mordu Augustyna Dyby w Cisówce. Komisja przesłuchała na miejscu zbrodniarzy Adamczyka, Solicha i Kubla. Pierwsi dwaj przyznali się do winy, natomiast Kubla, właściwy morderca, zaprzecza wszystkiemu. Z Rybnika komisja udała się na miejsce zbrodni celem dokonania wizji lokalnej, przesłuchała świadków i po ukończeniu doraźnych dochodzeń wyznaczyła termin sądu doraźnego na 19 bm. o godzinie 9 rano w Rybniku. Widmo szubienicy znów pojawi się nad Rybnikiem. (r)

Samochód w oknie wystawowem.

Rybnik. Dnia 10 bm. Karol Kempa z Chwałowic, szofer samochodu osobowego, nie chcąc najechać przechodzącej przez jezdnię pewnej kobiety na skrzyżowaniu ulic Sobieskiego i Mikołaja Reja, wjechał samochodem w okno wystawowe Ottona Bajera i stłukł szybę, czem wyrządził szkodę na około 500 złotych.

Pożar domu mieszkalnego.

Ligota Rybnicka. Dnia 10 bm. wieczorem około godz. 21,30 wybuchł pożar na strychu restauracji Franciszki Szymurowej i zniszczył dach domu mieszkalnego, dach gospody i przyległej sali tanecznej, wyrządzając szkodę na około 10.000 zł. Silnie podejrzany o wzniecenie pożaru jest 56-letni Franciszek Majer bez stałego miejsca zamieszkania, który krytycznego wieczora, bez wiedzy właściciela zakradł się na strych celem przenocowania, i tam najprawdopodobniej przez podrzucenie niedopałka papierosa wzgl. zapałki spowodował pożar. Na Majerze, który był w stanie podchmielonym zapaliła się marynarka, skutkiem czego doznał on poważnego poparzenia plec, rąk i ramion. Odstawiono go do szpitala św. Juljusza w Rybniku. (r)

Cięcie winokrzewu.

Kończyce. Śląska Izba Rolnicza, na wniosek Tow. Ogrodniczego, urządza w dniu 17 grudnia br. — pokazowe cięcie winokrzewu —, przeto zwracamy się do wszystkich obywateli i właścicieli winokrzewu Kończyc i okolicy o wykorzystanie niecodziennej okazji przez przybycie na powyższe. Pokaz cięcia winokrzewu odbędzie się o godzinie 12,30 u p. Hajduka w Kończycach, ul. Sikory (koło policji). (r)

„Górnicy" w Chwałowicach.

Chwałowice. Z okazji tradycyjnego święta patronki górników św. Barbary odegrało miejscowe Towarzystwo Śpiewu „Milada" przepiękną sztukę teatralną pt. „Górnicy", dramat ludowy w 5 aktach. Zaznaczyć należy, że wspomniane towarzystwo już od kilku lat cieszy się wielkiem powodzeniem, gdyż zarząd towarzystwa na czele z prezesem p. Hołą, naczelnikiem gminy sprężystą i doskonałą pracą stara się pod każdym względem zadowolić widzów. Na szczególne podziękowanie pod każdym względem zasługuje p. Kumorek, kierownik szkoły, który bardzo dużo dokłada sił, aby sztukę widzom oddać bez zarzutu. Nie omieszkamy także złożyć szczere uznanie dzielnym aktorom, którzy tak świetnie wywiązali się z ich ról. Po każdym akcie publiczność darzyła ich hucznemi oklaskami. Publika dopisała bardzo dodatnie, gdyż sala przepełniona była aż po brzegi. Żywimy nadzieję, że i w przyszłości publika poprzeć będzie nasze towarzystwo, za co zgóry składamy serdeczne „Bóg zapłać". (r)

—xox—

Humor.

Pogodził się z nieprzyjaciółmi.

Pijak na śmiertelnem łożu kazał sobie podać szklankę wody. Wypiwszy ją rzekł do obecnych:

— Nie dziwcie się moi drodzy: umierając trzeba się pogodzić z nieprzyjaciółmi.

Dokładny adres.

W sądzie toczy się sprawa przeciwko dwom włóczęgom.

— Gdzie oskarżony mieszka? — pyta sędzia pierwszego.

— Nigdzie.

— A pan? — zwraca się do drugiego.

— O piętro niżej.

Tajemnica Grand Hotelu w Krakowie.

Fantastyczna karjera Marji Ciunkiewiczowej.

Nie łatwo wyobrazić sobie równie sansacyjny romans jak tajemnica pokoju nr. 29 w luksusowym krakowskim Grand - Hotelu.

Bezmała rok temu w hotelu tym zatrzymała się w drodze do Zakopanego p. Marja Ciunkiewiczowa. W Polsce, a specjalnie w Krakowie nazwisko to nic nie mówiło. Znacznie wymowniejsza była elegancka sylwetka ładnej damy.

Razem ze swą przyjaciółką, panią Z., p. Ciunkiewiczowa zainstalowawszy się w elegancko urządzonym pokoju hotelowym, zeszła do sali restauracyjnej, na kolację. Kiedy po spożyciu kolacji panie wróciły na górę, z walizek wycięte były zamki i wyjęta cała zawartość.

Alarm!

W walizkach miała się znajdować biżuterja miljonowej wartości.

Słowem — skarby.

Ale to bynajmniej nie wszystko. Miały w tych dwu walizkach być jeszcze futra: długi płaszcz sobolowy, drugi z breitschwanców, trzeci z gronostajów, peleryna z kretów, peleryna z soboli, cztery płaszcze sukienne obszyte szynszylami i lisami czarnemi, oraz szal i mufka z soboli. Pozatem p. Ciunkiewiczowa miała rzekomo w pierwiastkowem śledztwie powiedzieć, że w walizce znajdowało się 65 000 funtów szterlingów w banknotach 100 funtowych...

Takiej sensacji Kraków nie miał oddawna. To też natychmiast wokół biednej miljonerki zaczęły narastać grubemi warstwami najbardziej fantastyczne, najbardziej nieprawdopodobne plotki, które bardziej jeszcze zyskały na wadze, gdy się dowiedziano, że klejnoty i futra p. Ciunkiewiczowa ubezpieczyła w marcu roku 1931 w angielskiem towarzystwie Lloyd Compagnie na sumę 4 000 000 frs. Mimo natychmiastowego zawiadomienia policji, władze na miejscu rzekomej kradzieży nie znalazły żadnych specjalnych śladów, poza nożykiem do pedicure, którym wedle domysłów wycięto zamki w walizkach.

Śledztwo ujął w swe ręce jeden ze zdolniejszych sędziów śledczych Krakowa, młody prawnik dr. Wątor, ale — mimo wytężonych wysiłków ze strony władz bezpieczeństwa tajemnica kradzieży w Grand - Hotelu nie dawała się rozwikłać. Ustalono jedynie, że p. Ciunkiewiczowa, po przyjeździe do kraju zatrzymała się przedewszystkiem w mieście swej młodości, w Warszawie, u swych znajomych pp. Mittelmanów, następnie zachorowała na zapalenie płuc, poczem przeniosła się do hotelu Europejskiego.

Kosztowności wówczas złożyła w safesie. Dochodzenie ustalić miało, że walizki z któremi polska miljonerka sprowadziła się do hotelu Europejskiego w Warszawie były inne niż te, które złodziej wypróżnił w Grand - Hotelu w Krakowie.

Więc?...

Powstały dwie hipotezy. Albo p. Ciunkiewiczowa padła ofiarą niesłychanie zuchwałej, fantastycznie sprawnie działającej szajki szczurów hotelowych, którzy wykorzystali fakt, że w Krakowie miljonerka nie oddała swych skarbów do safesu, albo też — cała kradzież była udaną, celem wyłudzenia premji asekuracyjnej. Tę ostatnią hipotezę władze śledcze rozwijały w ten sposób, że p. Ciunkiewiczowa istotnie mogła przyjechać do kraju ze wszystkiemi kosztownościami, jednakże już w Warszawie ukryła je u kogoś, walizki wyładowała brykietami z węglem, które następnie spaliła w piecu swego numeru w krakowskim Grand - Hotelu. Jest to coprawda przypuszczenie nader sensacyjne, jednakże, jeśli się zważy na wysoką sumę ubezpieczenia,, nie pozbawiona słusznej podejrzliwości.

Ta koncepcja w dochodzeniu śledczem zwyciężyła i władze wydały nakaz aresztowania polskiej miljonerki. Pozostawała ona w więzieniu przez dłuższy okres czasu, a tymczasem śledztwo — nie posunęło się ani o krok naprzód, mimo, iż przybył specjalny wysłannik Lloyd Compagnie i wyznaczył 40 000 frs. nagrody temu, kto przyczyni się do wyświetlenia prawdy. Nie posunęło się nawet wtedy, gdy sędzia śledczy dr. Wątor specjalnie jeździł do Paryża.

Sprawa w dalszym ciągu jest tajemniczo zagmatwana. Oczywiście w czasie dochodzeń musiały wyjść na jaw szczegóły życia posiadaczki tak wielkich skarbów.

Bezlitosna, łaknąca sensacji opinja dowiedziała się, że p. Ciunkiewiczowa jako młode i hoże dziewczę występowała przed wojną w kabarecie „Oaza" w Warszawie, że potem z desek kabaretu wyszła zamąż za p. Dramińskiego, a po jego śmierci, w roku 1907 ukończyła kursy akuszeryjne. Czy praktykowała, to wobec różnorodności plotek trudno jest ustalić, faktem jest natomiast, że wyszła po raz drugi zamąż za postać znaną w Warszawie p. Charłupskiego. Rozwiodła się z nim, aby wyjść zamąż za p. Ciunkiewicza, podobno bogatego ziemianina, który niezadługo umarł.

Wdowa przebywała wówczas w Rosji. Piękna, pełna powabu i w równej mierze zmysłu kupieckiego, nie przeraziła się nawet rewolucji proletarjackiej. Przeciwnie z fenomenalnym talentem potrafiła w błyskawicznie krótkim czasie zdobyć bezcenną biżuterję. Gdy innym rząd robotniczo - włościański z całą bezwzględnością konfiskował dobra doczesne, majątek p. Marji Ciunkiewiczowej — „Pięknej Polki" z polecenia Krasina, jednego z wodzów rewolucji, późniejszego ambasadora Sowietów w Londynie przewieziono bezpiecznie do Paryża.

Tu też, w tej uroczej stolicy świata, pędziła swój żywot „hrabina" Marja Ciunkiewiczowa, przyjmując w swym pałacyku na rue Jadin elitę międzynarodową. Tu i w świetnym zamku w Ezy, który p. Ciunkiewiczowa nabyła w roku 1925, odbywały się huczne zabawy, co nie przeszkadzało, że równocześnie polska miljonerka procesowała się z wdową po Krassinie o 300 000 dolarów, 120 000 koron szwedzkich i 100 000 rubli w złocie, taką bowiem sumę miał jej zostać dłużny zmarły ambasador Krassin.

O tym okresie bujnego życia p. Ciunkiewiczowej krążą najfantastyczniejsze wersje. Mówi się o ludziach, którzy dla jej czaru popełniali samobójstwa, o bezcennych Rolls - Royc'ach, zamówionych przez króla greckiego, a odkupionych przez Polkę... Czego się nie mówi. Deputowani, merowie, komisarze policji francuskiej na wieść o aresztowaniu znanej im „comtesse Ciunkiewiczowa" pośpieszyli z listami, w których rozpływają się nad dobrocią i uczciwością Polki.

B. mąż, p. Charłupski, wspomina, że w roku 1930 p. Marja znacznie zubczała. Słowem — krąg najniezwyklejszych faktów i tajemnic.

Onegdaj w Krakowie, w gmachu sądu św. Michała przy ul. Senackiej, rozpoczęła się rozprawa, której zadaniem jest ustalenie — czy towarzystwo asekuracyjne Lloyd Compagnie obowiązane jest wynagrodzić p. Ciunkiewiczowej jej miljonową stratę, czy też — p. Marja Ciunkiewiczowa ma ponieść karę conajmniej 6 miesięcy, a najwyżej 3 lat więzienia za zbrodnię oszustwa.

Z Śląska Opolskiego.

Blisko 120 tysięcy bezrobotnych.

W czasie od 6 do 30 listopada 1932 r. liczba bezrobotnych na Śląsku Opolskim wzrosła z 108.103 na 117.750, czyli że **przyrost wynosi 9.647.** W stosunku do tego samego okresu czasu w roku ubiegłym jest obecnie 18.443 bezrobotnych więcej.

Nowe seminarjum duchowne we Wrocławiu.

Kurja arcybiskupia we Wrocławiu nabyła w drodze kupna większą realność w Karolowicach pod Wrocławiem, gdzie ma powstać nowe seminarjum duchowne, w którem znajdzie pomieszczenie około 120 teologów ostatnich dwu kursów.

Z Bytomskiego.

W kasie filji spółdzielni mleczarskiej przy ulicy Eichendorfstrasse **w Bytomiu** stwierdzono brak 700 marek. Po wykryciu braku odebrał sobie życie przez powieszenie kierownik filji P. z obawy przed odpowiedzialnością sądową.

*

W nocy na niedzielę dokonano śmiałego włamania do składu papierosów i cygar Eberta przy ulicy Polnej 3 **w Bytomiu.** Złodzieje dostali się do piwnicy i przez otwór w kominie przeszli do sklepu, z którego skradli 50 tysięcy papierosów i 200 kg. tytoniu. Skradziony towar wywieziono samochodem ciężarowym. Policja jest już na tropie złodziei.

*

Za przemyt dewiz i akcyj aresztowano urzędnika spółki akcyjnej Giesche w Katowicach Franza, zamieszkałego stale **w Bytomiu.** Takich to mają urzędników zakłady Gieschego! Zarabiają grubo w Polsce a przytem jeszcze ciągną zyski z przemytu.

W dniu 8 bm. polska Kongregacja Marjańska **w Rokitnicy** obchodziła uroczystość 25-lecia swego istnienia. Z tej okazji została odprawiono uroczysta Msza św. z asystą. Po południu przyjmowano nowe członkinie, poczem na probostwie ugoszczono Kongregację kawą i plackiem. Wieczorem odegrany został teatr amatorski. Wystawiono dwie sztuki, jedną poważną p. t. „Pielgrzymka do Loretto", drugą humorystyczną p. t. „Upiór z długą ręką". Amatorki dobrze odegrały swe role.

Z Gliwickiego.

W ubiegły poniedziałek odbyło się poświęcenie szkoły **w Świętoszowicach** przez ks. proboszcza z Ziemięcic. Rano po nabożeństwie w kościele parafjalnym odbyło się w szkole w Ziemięcicach pożegnanie dzieci z Świętoszowic, które dotychczas chodziły do tejże szkoły. Potem dzieci ruszyły do nowej szkoły w Świętoszowicach.

Z Raciborskiego.

Na torze kolejowym Racibórz-Tworków znaleziono zwłoki kobiety z ciężką raną w głowie. W zwłokach rozpoznano 22-letnią Jadwigę Malczok **z Raciborza,** która popełniła samobójstwo, rzucając się pod nadchodzący pociąg.

*

W **Raciborskiej Kuźni** odbyło się dn. 10 bm. poświęcenie kaplicy ewangelickiej, która została urządzona w hali maszynowej byłej fabryki Hegenscheidta. Dotychczas nabożeństwa ewangelickie odbywały się w szkole. Pisząc o poświęceniu kaplicy ewangelickiej, wyrażamy zdziwienie, skąd wzięło się w Raciborskiej Kuźni tylu ewangelików, że trzeba było budować kaplicę? W każdym razie „Drang nach Osten" nie ustaje, co wynika choćby tylko z uwag gazet niemieckich, które z okazji poświęcenia kaplicy napisały, że „kościółek ten ma być oparciem dla wiary i ojczyzny w zagrożonej ziemi kresowej!"

Z Strzeleckiego.

W lecie przy **Zdzieszowicach** znaleziono rozkładające się zwłoki mężczyzny z raną postrzałową w głowie. Tożsamości zwłok dotychczas nie stwierdzono. Taksamo jest zagadką, czy zachodzi zbrodnia czy też samobójstwo.

*

Syn stodolnego M. **z Sprzęcic** został posłany przez inspektora dominjalnego do lasu w poszukiwaniu za rabczykami. Kiedy M. wszedł do lasu, padł strzał, który go zranił. W toku dochodzeń stwierdzono, że leśniczy przypuszczając, że ma przed sobą rabczyka, strzelił do niego. Rannego przewieziono do lecznicy w Gogolinie.

Z Opolskiego.

W czwartek rano znaleziono na torze opodal mostu kolejowego nad Odrą **w Opolu** zwłoki mężczyzny oraz kobiety. Głowy obu trupów były odcięte od tułowia. Dochodzenia wykazały, iż chodzi o niejakiego Józefa Felixa z Zabrza oraz o 28-letnią zamężną Małgorzatę Ramnitz także z Zabrza. Oboje popełnili samobójstwo. W torebce ręcznej nieszczęśliwej kobiety była kartka z kilku słowami pożegnania dla męża i dzieci.

*

Trzech zamaskowanych bandytów napadło na skład towarów kolonjalnych Röslera **w Kątach koło Chrościc.** Bandyci zamknęli żonę właściciela do komory, poczem zabrali gotówkę oraz towarów łącznej wartości 900 marek i zbiegli w niewadomym kierunku.

*

Na dworcu towarowym **w Opolu** dostał się pewien kolejarz pomiędzy zderzaki dwu wagonów i odniósł ciężkie obrażenia na głowie i rękach. Odstawiono go do lecznicy.

Z Dobrodzieńskiego.

Przed kościołem parafjalnym **w Dobrodzieniu** wzniesiono statuę Matki Boskiej, której uroczyste poświęcenie odbyło się w święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny. Aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz, ks. Gladisch. Na zakończenie odśpiewano „Te Deum" i udzielono błogosławieństwa sakramentalnego w kościele. — Stawianie pomników religijnych jest rzeczą piękną i pochwały godną. Szczególnie teraz, gdy wielka część ludności hołduje Hitlerowi i komunizmowi, należy na każdym kroku wznosić znaki wiary św., krzyże, figury i pomniki religijne, przypominające Pana Boga i Królestwo niebieskie i tak wpływać na zbałamuconych i oziębłych dla wiary św. Przytem pamiętać trzeba również o wychowywaniu młodzieży na dobrych katolików za pomocą nauki religji w języku ojczystym.

Niesamowity wypadek.

Złodzieje cmentarni odkopali grób, w którym spoczywała kobieta, pogrążo w letargu.

Żaden pisarz, rozporządzający nawet najbujniejszą wyobraźnią, nie wpadłby zaprawdę na pomysł, taką owiany zgrozą nie obmyśliłby takiego splotu wypadków, jaki zdarzył się w Siedmiogrodzie. I gdyby nie to, że relacja o tem zdarzeniu opiera się na najwiarygodniejszych, urzędowo potwierdzonych źródłach władz śledczych — trudnoby zaprawdę wierzyć w jej autentyczność.

Gdy mroki wieczoru zasnuły widok okolicy, zakradli się na cmentarz wioskowy trzej młodzi ludzie i poczęli rozkopywać grób, w którym przed kilku godzinami złożono zwłoki najzamożniejszej we wsi kobiety. Jak tego zwyczaj w Siedmiogrodzie wymaga pochowano ją w najlepszej sukni, z wszystkiemi pierściami na palcach, wielką broszką na piersi i kilkoma sznurami pereł dookoła szyi.

Te kosztowności postanowili przywłaszczyć sobie trzej chłopcy i dlatego o zmroku wybrali się na cmentarz.

Już odkopali grób — już uchylają wieko trumny — gdy wtem, z głębi ciemnego dołu dolatuje ich cichy głos..... Wyraźnie słychać słowa :

— Czego chcecie odemnie...

W największem przerażeniu uciekają zbóje z cmentarza...

Mimo ich woli zbrodniczy zamysł zamienił się w największą usługę, jaką mogli wyrządzić. Odkopali grób, w którym kobieta spoczywała w letargu... Uratowali życie ludzkie.

Program radiowy.

Czwartek 15 grudnia 1932.

Katowice. Godzina 11,40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11,50 Komunikat meteorologiczny. 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży z Krakowa. 12,10 Intermezzo muzyczne. 12,3: Komunikat meteorologiczny. 12,35 X-ty koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 15,10 Komunikat gospodarczy. 15,25 Komunikat gospodarczy i urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15,35 „Zamało jadamy ryb". 15,50 Muzyka lekka (płyty). 16,25 Kurs średni języka francuskiego. 16,40 „Ludwik Zamenhof". 17,00 Recital śpiewaczy p. Jadwigi Hejdukowskiej. 17,40 Odczyt aktualny. 18,00 Muzyka lekka. 19,00 Mieczysław Mikuła. Feljeton sportowy. 19,15 Rozmaitości. 19 25 Komunikaty harcerskie. 19,30 Kwadrans literacki. 19,45 Prasowy dziennik radjowy. 20,00 Koncert muzyki lekkiej. W przerwie wiadomości sportowe oraz dodatek do prasowego dziennika radjowego. 21,30 Słuchowisko. 22,15 Muzyka lekka i taneczna. 22,55 Komunikat meteorologiczny. 23,00—24,00 Muzyka taneczna.

Wrocław, Gliwice. Godz. 6,15: gimnastyka. 6,35: koncert. 10,10: poranek szkolny. 11,15: komunikaty. 11,30: odczyt rolniczy. 11 50:: koncert. 13 10: d. c. koncertu. 14,05: płyty. 14,45: rozmaitości. 15,10: komunikaty. 15,40 —16,00: odczyty. 16,10: program dla dzieci 16,40: koncert. 17,30: koncert starej muzyki. 18,00—19,30: odczyty. 19,30: płyty. 20 00: słuchowisko. 21,20: komunikaty. 21,30: utwory fortepianowe. 22,10: komunikaty. 22,25 odczyt. 22,40: audycja ku czci Zamenhofa

Morawska Ostrawa. Godz. 6,15: gimnastyka. i rozmaitości. 10,00: muzyka wojskowa. 11,00 płyty. 12 30: koncert. 13,30—14.00. transmisja z Pragi. 15,30: płyty. 15,55: giełda. 16,00: płyty. 16,10: koncert. 17,10: odczyt. 17,20: audycja dla dzieci. 17,50: płyty. 18,00: odczyt. 18,15: odczyt. 18,30: audycja niemieska 19 00: prasa. 19,05 lekcja angielskiego. 19,35 utwory na harmonijkę. 19,50: słuchowisko 21,00 i 22,00: komunikaty. 22,25: koncert

Piątek 16 grudnia 1932.

Katowice. Godzina 11,40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11,50 Komunikat meteorologiczny. 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12 10 Koncert z płyt gramofonowych 13,15 Komunikat gospodarczy. 13,20 Komunikat meteorologiczny. 15,10 Komunikat Państwowego Instytutu Eksportowego. 15,15 Komunikat gospodarczy. 15,25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15,30 Chwilka morska i kolonjalna. 15,35 Bajeczki cioci Heli dla dzieci. 15,50 Intermezzo muzyczne. 16,10 Władysław Włosik: Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski". 16 25 „Przegląd wydawnictw periodycznych". 16,40 Odczyt. 17,00 Słowo wstępne do koncertu. 17,10 Koncert kompozytorski Witolda Friemana. 18,00 Muzyka lekka. 18,50 „Góry w twórczości muzycznej". 19,1. Rozmaitości. 19,25 Komunikaty sportowe 19,30 Feljeton. 19 45 Prasowy dziennik radjowy. 20,00 Pogadanka muzyczna 20,15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie feljeton literacki. 22 4. Wiadomości sportowe. 22,45 Dodatek do prasowego dziennika radjowego 22,55 Komunikat meteorologiczny. 23,00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wrocław-Gliwice. Godz. 6,15: gimnastyka. 6 35 koncert. 8,15 gimnastyka i audycja dla kobiet 10,10 poranek szkolny. 11,15 komunikaty 11.30 koncert. 13,05 i 14,05 płyty. 13,45 komunikaty. 14 45 rozmaitości. 15,10 komunikaty. 15 40 audycja dla młodzieży. 16,10 utwory wiolonczelowe. 16,40 koncert operetkowy. 17,30 utwory na flet. 18,00—19,00 odczyty. 19,00 koncert chóralny. 19,30 odczyt. 20,00 koncert. 22 00 komunikaty oraz muzyka taneczna do 24 00

Morawska Ostrawa. Godz. 6,15 gimnastyka i rozmaitości. 9,30 muzyka policyjna. 10,30 poranek szkolny. 11,00 płyty. 12,30 koncert. — 13,30—14,00 transmisja z Pragi. 16,10 koncert 16,55 odczyt. 17,05 muzyka kameralna. 18.05 odczyt. 18,15 odczyt. 18,25 audycja niemiecka 19,00 prasa. 19,05 odczyt. 19,15 płyty 19.25 utwory fortepianowe. 20,00 koncert. 21 00 muzyka operetkowa. 22,00 komunikaty. 22,15 koncert.

Sobota 17 grudnia 1932.

Katowice. Godzina 11,40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11,50 Komunikat meteorologiczny. 11,58 Sygnał czasu oraz hejnał z Krakowa. 12 10 Koncert z płyt gramofonowych. 13,05 Komunikat gospodarczy. 13,10 Komunikat meteorologiczny. 13,15 Poranek szkolny. 15,10 Komunikat Państwowego Instytutu Eksportowego. 15,15 Komunikat gospodarczy. 15,25 Wiadomości wojskowe i strz[illegible]e. 15,35 Słuchowisko. 16,00 Skrzynka [illegible]owa cioci Heli dla dzieci. 16,25 Intermezzo muzyczne. 16,40 „Romantyczny rycerz Polski porozbiorowej (Michał Czaykowski)". 17,00 Muzyka lekka (płyty). 17,40 Odczyt aktualny. 18,00 Muzyka lekka. 19,00 Rozmaitości. 19,10 Prof. dr. Witold Wilkosz: „U kresu sprawności maszyny". 19,30 „Na widnokręgu". 19,45 Prasowy dziennik radjowy. 20,00 Muzyka lekka. W przerwie wiadomości sportowe oraz dodatek do prasowego dziennika radjowego. 22,00 „Jutro dzień Łódzkiej Rodziny Radjowej". 22.05 Koncert Chopinowski w wyk. Zygmunta Dygata. 22,40 Feljeton p. t.: „Na polskiem Podolu". 22,55 Komunikat meteorologiczny. 23,00 Wiadomości z kraju dla członków polskiej ekspedycji polarnej na Wyspie Niedźwiedziej. 23.35—24,00 Muzyka taneczna (płyty).

Wrocław-Gliwice. Godz. 6,15: gimnastyka. 6 35. koncert. 11,15 komunikaty. 11,30 koncert 13.05 i 14,05 płyty. 13,45 komunikaty. 14,45 rozmaitości. 15 10 komunikaty. 15.40—16,30 odczyty 16,30 koncert. 17,30 płyty. 18,00—19,15 odczyty. 19,15 płyty. 20,00—00,30 transmisja z Berlina.

Morawska Ostrawa. Godz. 6,15 gimnastyka i komunikaty. 10,00 muzyka wojskowa. 11 00 płyty. 12,30 koncert. 13,30—14,00 transmisja z Pragi. 16,10 koncert. 17,10 odczyt. 17,20 lekcje czeskiego i niemieckiego. 17,45 kącik rolniczy. 17 50 odczyt. 18,00 odczyt. 18,15 płyty. 18,25 pieśni z średniowiecza. 19,00 prasa. 19,05 odczyt. 19,20 koncert. 20,20 feljeton. 20,35 pieśni i arje rosyjskie. 20,55 wesoły koncert 22,10 komunikaty. 22 25 radjofilm.

W środę w południe nie będzie audycyj.

Dyrekcja Polskiego Radja donosi nam, że z powodu pilnych prac technicznych na radjostacji w Brynowie we środę dn 14 bm. audycji południowej nie będzie. Audycja popołudniowa rozpocznie się normalnie o godz. 15,10.

Wiadomości handlowe.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 13 grudnia 1932 r.

Dolar amerykański 8 96. Funt szterlingów 29,08. 100 franków francuskich 34,76. 100 koron czeskich 26,37. 100 lirów włoskich 45,53. 100 franków szwajcarskich 171,32. 100 guldenów holenderskich 357,85. 100 franków belgijskich 123,37 100 guldenów gdańskich 172,77.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 12 grudnia 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych. Żyto 13 60 do 13,80. Pszenica 20,50—21,50. Jęczmień browarowy 14,50—16,00. Jęczmień 13,00—13,75. Jęczmień 12,50—13 00. Owies 10,75—11,00. Mąka żytnia 20,75—21,75. Mąka pszenna 33—35. Otręby żytnie 7,50—7,75. Otręby pszenne 7,50—8,50. Otręby pszenne grube 850—9,50. Rzepak 44—45. Rzepik 40—45. Gorczyca 36—42. Wyka latowa 13—14. Peluszka 13—14. Groch Victoria 20—23. Groch Folgera 31—34. Koniczyna czerwona 90—110 Koniczyna biała 90—130. Koniczyna szwedzka 100—120. Mak niebieski 100—110. Ziemniaki fabryczne za kilo 0,12½. Ogólne usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa we Wrocławiu

w dniu 12 grudnia 1932 r.

Notowano za 1000 kg. Pszenica 177—193. — Żyto 150—154. Owies 117. Jęczmień browarowy 178—192. Jęczmień latowy 170. Jęczmień krajowy 168. Jęczmień zimowy 159. Za 100 kg. Len 21. Gorczyca 28. Mak niebieski 70. Mąka pszenna 70% — 26¾. Mąka żytnia 70% — 21¾. Mąka przednia. 32¾.

Kurs złotego w Berlinie.

Dnia 12 grudnia 1932 r. płacono za noty polskie: Warszawa Katowice i Poznań 47,10—47,30 Wielkie banknoty 46.90—47,30.

TEATR SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Środa, dnia 14. bm.: „Mademoiselle", premjera o godz. 20.

Czwartek, dnia 15. bm.: „Omal nie noc poślubna". o godz. 20.

Sobota, dnia 17 bm.: „Dziady" dla szkół o godz. 15.30.

Sobota, dnia 17 bm.: „Mademoiselle" o godz. 20.-tej.

Niedziela, dnia 18 bm.: Akademja ZOKZ. o godz. 10-tej.

Niedziela, dnia 18 bm.: „Potasz i Perlmutter" o godz. 16-tej.

Niedziela, dnia 18 bm.: „Omal nie noc poślubna" o godz 20-tej.

REPERTUAR NA PROWINCJI:

Piątek. dnia 16. bm.: „Potasz i Perlmutter" Tarn. Góry o godz. 19 30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: „Święte milczenie".
Kino Casino: „Pod fałszywą flagą".
Kino Rialto: „Gehenna kobiet".

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: I. „Student żebrak". I. „Igloo"..
Kino Colosseum: I. „Zemsta Tonga". II. „Czar tanga".
Kino Roxy: I. „Dr. Jekyll i Mr. Hyde". II. Nadprogram.

Sprawy towarzystw.

Kalendarzyk zebrań Z. O. K. Z.

Środa. 14 grudnia br.

Katowice. Miesięczne zebranie Koła Miejscowego ZOKZ. o godz. 19,30 na sali „Strzechy Górniczej" ul. Andrzeja 21. Referat o pakcie nieagresji z Sowietami wygłosi p. dyrektor Czyllok.

Katowice-Dąb. Miesięczne zebranie Koła Miejscowego ZOKZ. o godz. 17-tej w lokalu p. Czupryny.

Tarnowskie Góry. Miesięczne zebranie Koła Miejscowego ZOKZ. o godz. 19.30 na sali Szkoły Górniczej. Referat p. t. „Autonomja Śląska" wygłosi p. starosta dr. Józef Korol.

Nadesłane.

Przeciwko grypie, przeziębieniu można zastosować tabletki Togal. Togal często usuwa chorobliwe objawy. Nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Pielgrzymowice. W dniu 9. 12. obchodził nasz naczelnik gminy i bardzo długoletni abonent „Katolika" p. Jan Przewoźnik swe 70-letnie urodziny. Oby Go Pan Bóg raczył jak najdłużej przy zdrowiu i życiu zachować, czego życzy mu agent Ogiermann. Redakcja „Katolika" przyłącza się do życzeń. Sędziwy Jubilat niechaj się cieszy czerstwem zdrowiem i wszelką pomyślnością w długie jeszcze lata.

Jak uniknąć nowego fałszerstwa.

Kronika kryminalna przytacza znowu szereg wypadków fałszowania ustnikowych papierosów Dzieje się to w ten sposób, że fałszerze zbierają ostrożnie otwierane i dobrze zachowane pudełka, następnie zaś napełniają je papierosami fałszowanymi. Jest to ten sam element, który wyrabia nielegalnie papierosy z kupowanych gilz, które nabijają różnem śmieciem. Najważniejsze jest jednak, że wyrabiając papierosy ręcznie, kilkakrotnie mają ustniki w rękach których czystości łatwo się jest domyślić.

Prostą jest rzeczą uniknąć brania do ust papierosów „domowej roboty" przez kupowanie papierosów monopolowych, wyrabianych maszynowo bez dotyku rąk ludzkich.

Jak jednakże uniknąć wypadków nabywania fałszowanych monopolowych papierosów? Jest jedyne wyjście: palić papierosy bezustnikowe, których ręcznie wogóle wyrabiać nie można, a więc ma się pewność, że nigdy nie pali się papierosów fałszowanych.

R. F.

SPORT.

Walki bokserskie w Świętochłowicach

Pierwszy klub bokserski w Świętochłowicach sprowadza w czwartek, dnia 15 bm. do Świętochłowic mistrza drużynowego Śląska niemieckiego „Boks-Club Oberschlesien 31" Beuthen. Skład drużyn jest następujący (zawodnicy I. K. B. na pierwszem miejscu): Waga papierowa: Mrozek — Faulhaber, musza. Jarzombek — Dziubiński (reprez. Śl. niemieckiego), kogucia: Krawczyk — Bogatka (repr. Śl. niem.), piórkowa: Plucik — Krautwurst II (wicem. Śl. niem.), lekka: Rudzki — Krautwurst III. półśrednia: Piecha — Schlegel (m. Śl. niem.), średnia: Pelka — Loch, półciężka: Poroś — Nowaczek (m. miasta Bytomia). Zawody te, które się odbędą o godz. 20 w sali p. Szastoka. budzą ze względu na charakter tychże zrozumiałą sensację.

Otwarcie toru łyżwiarskiego na boisku K. S. „Kościuszko" w Roździeniu-Szopienicach.

15 bm. o godz. 10 nastąpi otwarcie toru łyżwiarskiego na boisku KS. Kościuszko w Roździeniu-Szopienicach. Przestrzeń toru wynosi około 5.500 mkw. a zatem jest największym torem na Śląsku. Z powodu znacznie obniżonych cen biletów wstępu spodziewać się należy dużej frekwencji, tembardziej, że starannie urządzony tor, oświetlenie elektryczne, garderoby obfity bufet itp. dodatnio wpłyną na miłośników sportu łyżwiarskiego. Tor czynny będzie dziennie 12 godzin tj. od godz. 10 do godz. 22. Ceny biletów sezonowych wynoszą 10 zł, dla młodzieży szkolnej powyżej 14 lat i bezrobotnych 7 50 zł, oraz dla dzieci 5 zł. Ceny biletów wstępu na dobę wynoszą 50 gr, uczniów 30 gr i dzieci 20 gr. Przewidziane jest również urządzenie w niedzielę i święta koncertów radjowych na torze, przy którego dźwiękach łyżwiarze będą mogli choć na krótko zapomnieć o swoich troskach codziennych.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — **Za redakcję odpowiada:** Franciszek Godula, Król. Huta. — **Nakładem:** Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4. tel. 14—14
Drukiem: Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp. Katowice Batorego 2 — tel 8-78.

I. Urząd Skarbowy w Katowicach podaje do wiadomości, że w niżej podanych terminach odbędą się następujące

licytacje:

13 grudnia 1932 r. o godz. 9, ul. Szopena nr. 8:
.0 szaf dębowych

15 grudnia 1932 r. o godz. 13,30, ul. Teatralna nr. 7:
lustro, maszyna do pisania, piec kaflowy, wieszak na ubrania,

16 grudnia 1932 r. o godz 11,30, ul. 3-go Maja nr. 40:
150 litrów domieszek alkoholowych i esencji,

16 grudnia 1932 r. o godz. 12-tej, ul. Marszałka Piłsudskiego nr. 46:
duży stół dębowy, 10 krzeseł, 2 pokoje dębowe,

19 grudnia 1932 r. o godz. 11, ul. Teatralna nr. 12:
samochód osobowy „Adler",

20 grudnia 1932 r. o godz. 10, ul. Szopena nr. 8:
kompl. sypialka, szafy, łóżka, kredensy kuchenne, umywalki, stoliki nocne.

Kierownik Urzędu Skarbowego:
w z. (—) Burde, referendarz.

Drobne ogłoszenia:

Pierwsze słowo i tłusty druk 15 gr., każde następne 10 gr., jedno ogłoszenie najmniej 1.20 zł. Jedno drobne ogłoszenie może mieć najwyżej 30 słów. Na wysyłkę „zgłoszeń do admin." nadesłać 35 gr. — Należytość może być płatna w znaczkach pocztowych. — Rabatu od drobnych ogłoszeń nie udziela się.

[illegible] posady

Chłopiec do nauki piekarskiej może się zgłosić. Czerwionka, J. Lisoń, piekarz.

Solidny czeladnik piekarski i cukierniczy — może się zgłosić. W. Hajduki, Wolności 10, Jerzy Samol, piekarz.

Czeladnik rzeźnicki, silny, potrzebny. — Szarlej, Szkolna 8. — Alojzy Barczyk, rzeźnik.

Zajęcie przy lekkiej akwizycji (zbieranie zamówień) można znaleźć. Katowice, Ligonia 36, m. 8.

Podróżujących za prowizją na cały Śląsk poszukuje: Fabryka czekolady, Katowice. 3-go Maja 19.

Poszukuję pomocnika fryzjerskiego. — Czerwionka, L. Grzomba.

Sprzedaże

Piekarnia korzystnie do sprzedania. Siemianowice, Mickiewicza 2, Najemnik.

Chcesz co sprzedać — daj drobne ogłoszenie do naszej gazety!

Sprzedam dobrze utrzymaną książkę p. t. **„Zbiór melodji",** wydaną przez Ryszarda Gillara, a niezbędna dla organistów i wogóle lubowników śpiewu kościelnego. Zgłoszenia przyjmuje Paweł Sznapka, Zazdrość p. Woszczyce.

Mieszkania

Mieszkania bez odstępnego, pokoje umeblowane, lokale handlowe oraz nieruchomości okazyjnie do oddania. „Bipomin", Katowice, Jana 11, telefon 26-36.

Różne

Kto będzie taki łaskawy a pożyczy mi 3000 zł. na pierwszą hipotekę do rozpoczęt. domku. Zgłosz. do admin. pod „Domek H. W.".

Przez drobne ogłoszenie wszystko znajdziesz!

Sklep z urządzeniem bez mieszkania od 1. 1. 33. do wynajęcia. — Kochłowice, Wolności 13, A. Bauch.

Wielka ubikacja na warsztat do wynajęcia. Chorzów, Kościelna 15.

Zniewagę rzuconą na p. Franka Walentego cofam jako nieuzasadnioną z powrotem i przepraszam. Glencowa Wiktorja, Uchylsko.

Mały wydatek a wielką korzyść stanowi drobne ogłoszenie w naszej gazecie!